

KURIER

NAUCZYCIELSKI

NUMER 2/2023 28.02.2023 r. EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

WWW.KURIERNAUCZYCIELSKI.PL

f kuriernauczycielski Polub nas, czytaj więcej

- Podwyżki wynagrodzeń zasadniczych str. 2
- Lepsza piosenka niż polecenie str. 5
- Uczeń – rodzic – nauczyciel.
Rozważania pedagoga specjalnego str. 6
- Współpraca liceum z uczelnią medyczną str. 8

NADOPIEKUŃCZOŚĆ A ADAPTACJA W PRZEDSZKOLU

Ta historia pokazuje, jakie są przyczyny i skutki nadopiekuńczości. Nikodema i jego mamę poznałam podczas dni otwartych zorganizowanych przez oddział przedszkolny, w którym pracuję. Już od pierwszych chwil przykuli moją uwagę. Chłopiec kurczowo trzymał dłoń mamy, choć właściwie to ona była mocniej uciepiona syna niż on jej.

str. 4



📞 511 769 172

Fizjoterapia młodzieży i dorosłych

Odwiedź naszego nowego fizjoterapeutę Piotra Sorka i pomóż sobie lub dziecku.

fizjo-sens.pl





Danuta Słowik,
redaktor
naczelna

Ten numer „Kuriera Nauczycielskiego” niemal w całości powstał dzięki współpracy naszej redakcji z nauczycielami z całej Polski. Artykuły, które opublikowaliśmy, powstały w ramach procedury awansu zawodowego (jeden z warunków uzyskania stopnia nauczyciela dyplomowanego). Cieszy fakt, że publikacje te dotyczą zarówno edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej, jak i średniej oraz pedagogiki specjalnej.

Joanna Brendel, nauczyciel w oddziale przedszkolnym Szkoły Podstawowej im. Edmunda Bojanowskiego w Kunowie (woj. wielkopolskie), opisuje przyczyny i skutki rodzinnej nadopiekuńczości w kontekście adaptacji dziecka w przedszkolu.

Estera Brudny-Ożgo, pedagog specjalny w Zespole Placówek Szkolno-Wychowawczo-Rewalidacyjnych w Cieszyńcu, rozważa, czy możliwa jest realna współpraca nauczycieli i terapeutów z rodzicami dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Krzysztof Zawadzki, doktor nauk biologicznych, nauczyciel w Liceum Ogólnokształcącym nr VII im. K. K. Baczyńskiego we Wrocławiu, przybliży nam współpracę szkoły z Uniwersytetem Medycznym we Wrocławiu. Liceum nr VII od lat kształci m.in. przyszłych lekarzy. Licealiści mają więc unikalną okazję poznać swoją przyszłą uczelnię od kuchni, uczestnicząc w zajęciach na uniwersytecie.

Anna Olejniczak, nauczycielka muzyki w Ośrodku Rewalidacyjno-Wychowawczym Nasz Dom, wchodzącym w skład Centrum Edukacji i Rehabilitacji w Zabrze, dzieli się z nami autorskim pomysłem na cykl piosenek *Działaj – śpiewając, śpiewaj – działając*, które pomagają dzieciom w codziennych działaniach, takich jak witanie się z drugą osobą, dbanie o higienę, przygotowanie się do wspólnego posiłku czy ubieranie, a także wspierają kształcenie świadomości własnego ciała i otaczającej przestrzeni.

To tylko część tematów tego wydania. Życzę Państwu owocnej lektury i zachęcam do dzielenia się na łamach „Kuriera Nauczycielskiego” doświadczeniem zawodowym oraz spostrzeżeniami dotyczącymi oświaty i wychowania. Wasz artykuł może zainspirować innych, a także pomóc Wam w procedurze awansu zawodowego i uzyskaniu stopnia nauczyciela dyplomowanego.

Minimalne wynagrodzenie zasadnicze nauczycieli w górę...

Wzrost o 7,8 procent

24 LUTEGO BR. MINISTER EDUKACJI I NAUKI PRZEMYSŁAW CZARNEK PODPISAŁ ROZPORZĄDZENIE O MINIMALNYCH STAWKACH WYNAGRODZENIA ZASADNICZEGO DLA NAUCZYCIELI. WZROSŁY ONE O 7,8 PROC. NAUCZYCIELE OTRZYMAJĄ MIESIĘCZNIE OD 266 ZŁ DO 326 ZŁ BRUTTO WIĘCEJ. WYŻSZE PENSJE BĘDĄ WYPŁACANE W WIĘKSZOŚCI PRZYPADKÓW W KWIETNIU BR. Z WYRÓWNIANIEM OD 1 STYCZNIA BR.

Podwyżki są możliwe dzięki podwyższeniu subwencji oświatowej o 11,1 mld zł. W 2023 roku wynosiła ona 64,4 mld zł. To wzrost o 20,8 proc. w stosunku do 2022 roku. Jak informuje MEiN, nigdy nie było tak gigantycznego zwiększenia kwotowego i procentowego subwencji. Ministerstwo podkreśla, że stało się tak mimo olbrzymich wydatków budżetu państwa, m.in. na zbrojenia i ochronę zdrowia.

Zgodnie z ministerialnym rozporządzeniem minimalne wynagrodzenie zasadnicze nauczycieli z tytułem zawodowym magistra i przygotowaniem pedagogicznym wyniesie brutto:

- nauczyciel początkujący – 3690 zł, czyli o 266 zł więcej,
- nauczyciel mianowany – 3890 zł, czyli o 293 zł więcej,
- nauczyciel dyplomowany – 4550 zł, czyli o 326 zł więcej.

Z kolei minimalne wynagrodzenie zasadnicze nauczycieli z tytułem zawodowym magistra bez przygotowania pedagogicznego; z tytułem zawodowym licencjata (inżyniera) z przygotowaniem pedagogicznym i z tytułem zawodowym licencjata

(inżyniera) bez przygotowania pedagogicznego; z dyplomem ukończenia kolegium nauczycielskiego lub nauczycielskiego kolegium języków obcych oraz z pozostałym wykształceniem wyniesie brutto:

- nauczyciel początkujący – 3600 zł, czyli o 271 zł więcej,
- nauczyciel mianowany – 3700 zł, czyli o 275 zł więcej,
- nauczyciel dyplomowany – 3960 zł, czyli o 282 zł więcej.

Z wysokości podwyżek nie jest zadowolony Związek Nauczycielstwa Polskiego, który przypomina, że niskie zarobki są jedną z głównych przyczyn rezygnacji nauczycieli z zawodu. ZNP domaga się 20-procentowego wzrostu wynagrodzeń od 1 lipca br. Według związku to podwyżka, która pozwoli złagodzić skutki inflacji. ZNP przygotował stosowny projekt nowelizacji Karty Nauczyciela, który jeszcze w marcu br. ma trafić do sejmu. Dokument określa, że wynagrodzenie zasadnicze nauczycieli wyniosłoby:

- nauczyciel początkujący – 4414 zł brutto,
- nauczyciel mianowany – 4656 zł brutto,
- nauczyciel dyplomowany – 5430 zł brutto.

W związku z wejściem w życie rozporządzenia o minimalnych stawkach wynagrodzenia zasadniczego dla nauczycieli w 2023 roku wzrosną również wynagrodzenia egzaminatorów. Wysokość stawek ich wynagrodzenia określa się bowiem w relacji do minimalnej



”

Z WYSOKOŚCI
PODWYŻEK NIE JEST
ZADOWOLONY
ZWIĄZEK
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO, KTÓRY
PRZYPOMINA,
ŻE NISKIE ZAROBKI SĄ
JEDNĄ Z GŁÓWNYCH
PRZYCZYN
REZYGNACJI
NAUCZYCIELI
Z ZAWODU.
ZNP DOMAGA SIĘ
20-PROCENTOWEGO
WZROSTU
WYNAGRODZEŃ
OD 1 LIPCA BR.

stawki wynagrodzenia zasadniczego nauczyciela dyplomowanego posiadającego tytuł zawodowy magistra z przygotowaniem pedagogicznym, ustalonej na podstawie przepisów Karty Nauczyciela.

Ponadto 1 marca br. minister edukacji i nauki podpisał rozporządzenie zmieniające warunki wynagradzania egzaminatorów za udział w przeprowadzaniu egzaminów oraz nauczycieli akademickich za udział w przeprowadzaniu części ustnej egzaminu maturalnego.

W informacji przedstawionej na stronie internetowej MEiN znajduje się tabela z wynagrodzeniem egzaminatorów sprawdzających arkusze maturalne z języka polskiego na poziomie podstawowym i z języków obcych na poziomie podstawowym. Czytamy w niej, że dotąd stawka za sprawdzenie jednego arkusza egzaminacyjnego z języka polskiego wynosiła 38,99 zł, po wejściu w życie nowelizacji z 1 marca wynosi 48,58 zł, a gdy doda się do niej sumę wynikającą z podniesienia wynagrodzenia zasadniczego nauczyciela dyplomowanego, stawka wyniesie 52,33 zł.

Z kolei stawka za sprawdzenie jednego arkusza egzaminacyjnego z języka obcego wynosiła dotąd 16,30 zł, po wejściu w życie marcowej nowelizacji to 21,12 zł, a wraz z sumą wynikającą ze wzrostu wynagrodzenia zasadniczego nauczyciela dyplomowanego stawka kształtuje się na poziomie 22,75 zł.

(JJ)

źródło: MEiN, ZNP

KURIER NAUCZYCIELSKI

Wydawca:

Krafco Consulting Sp. z o.o.,
ul. Sienkiewicza 1, 43-100 Tychy
tel. 32 787 57 47, 739 290 210
e-mail:
redakcja@kuriernauczycielski.pl

WWW.KURIERNAUCZYCIELSKI.PL

Redaktor naczelny:

Danuta Słowik

Redaguje: zespół

Opracowanie graficzne i skład:

COMSOFT Sp. z o.o. – Krzysztof Ewicz

Redakcja nie zwraca tekstów ani innych materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przygotowanych do druku. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Liczba miesiąca

10 mln

Tyle złotych przeznaczy MEiN na ogólnopolski turniej „Liga Robotów”. Celem inicjatywy jest zainteresowanie uczniów tematyką robotyki.

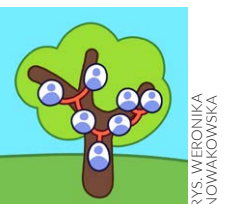
(źródło: MEiN)

Słowo miesiąca

Drzewo genealogiczne

Ministerstwo Edukacji i Nauki oraz Archiwa Państwowe zapraszają uczniów klas IV–VII szkół podstawowych i ich nauczycieli do udziału w drugiej edycji konkursu „Bez korzeni nie zakwitniesz. Moja Wielka i Mała Ojczyzna”. Zadaniem uczestników będzie przygotowanie drzewa genealogicznego swojej rodziny. Prace konkursowe można przysyłać do 4 maja.

(źródło: MEiN)



RYŚ. WERONIKA
NOWAKOWSKA



Centrum Szkoleń ISP
ul. Sienkiewicza 1
43-100 Tychy

Telefon:
512 542 904
515 403 148

E-mail i www:
kontakt@centrum-szkolen.edu.pl
www.centrum-szkolen.edu.pl

Centrum szkoleń dla nauczycieli, terapeutów i biznesu

Centrum szkoleń powstało z myślą o wszystkich tych, którzy stawiają na rozwój i chcą rozwinąć (zwiększyć) swoje kompetencje.

Z nami zdobędziesz certyfikat niezbędny do awansu nauczycielskiego, powiększysz swoje kompetencje, znajdziesz pomysły na ciekawe zajęcia dla dzieci, zdobędziesz nowe umiejętności.

Dlaczego warto się u nas szkolić?

- Rocznie do naszej oferty wprowadzamy 50 nowych szkoleń.
- Nasze szkolenia są jednodniowe, on-line lub stacjonarne.
- Szkolenia prowadzimy w godzinach dopasowanych do trybu pracy naszych słuchaczy.
- Nasi trenerzy to praktycy z wartościowym doświadczeniem oraz know-how zdobytym podczas wieloletniej pracy zawodowej. Nasz zespół trenerski to nasza duma.
- Na naszych szkoleniach zdobędziesz specjalistyczną wiedzę.
- Posiadamy zaplecze do prowadzenia artystycznych szkoleń – wysokiej jakości materiały, urządzenia, np. piec do wypalania gliny.
- Zapisz się na szkolenie lub kurs, a otrzymasz 5% rabatu na studia podyplomowe prowadzone przez ISP!

Poznaj całą ofertę! www.centrum-szkolen.edu.pl



Adaptacja w przedszkolu – studium przypadku

Przyczyny i skutki nadopiekuńczości

NIKODEMA I JEGO MAMĘ POZNAŁAM PODCZAS DNI OTWARTYCH ZORGANIZOWANYCH PRZEZ ODDZIAŁ PRZEDSZKOLNY, W KTÓRYM PRACUJĘ. JUŻ OD PIERWSZYCH CHWIL PRZYKULI MOJĄ UWAGĘ. PODCZAS GDY INNE NOWO PRZYBYŁE DZIECI Z WIELKĄ RADOŚCIĄ I CIEKAWOŚCIĄ RUSZYŁY W STRONĘ PÓŁEK Z ZABAWKAMI, A MAMY SPOKOJNIE ROZSIADŁY SIĘ PRZY STOLIKACH (BĄDŹ NAWET OPUŚCIŁY SALĘ), NIKOŚ Z MAMĄ USIEDLI W KĄCIKU I OBSERWOWALI WSZYSTKICH DOOKOŁA. CHŁOPIEC KURCZOWO TRZYMAŁ DŁOŃ MAMY, CHOĆ WŁAŚCIWIE TO ONA BYŁA MOCNIEJ UCZEPIONA SYNA NIŻ ON JEJ. TA HISTORIA Z MOJEGO ODDZIAŁU PRZEDSZKOLNEGO POKAZUJE, JAKIE SĄ PRZYCZYNY I SKUTKI NADOPIEKUŃCZOŚCI.

Zachowanie rodziców decyduje o tym, jak ich dziecko będzie sobie radzić z otaczającą rzeczywistością w przyszłości, jakie będzie miało oczekiwania, przekonania i osobowość. To, że potomek nie radzi sobie w dorosłym życiu, bądź też cechują go np. egoizm, narcyzm czy agresywność, jest wynikiem – jak tłumaczy interpersonalna teoria psychiatrii Harry’ego Stacka Sullivana – „deformacji nabytych we wczesnym dzieciństwie”.

Doniosłość tego etapu dla osobowości dziecka, jego cech charakterologicznych, potrzeb i dążeń jest znaczna. Wtedy kształtuje się tożsamość, która źle „wyprowadzona” we wczesnym dzieciństwie, zaowocuje różnymi patologicznymi zachowaniami w przyszłości. Widoczna jest bowiem zależność między postawami wychowawczymi rodziców a intelektualnym, społecznym i uczuciowym rozwojem dzieci.

Pierwsze spotkanie z Nikosiem i jego mamą

Opiszmy wspomniane na wstępie dni otwarte w naszym oddziale... Mama podała Nikosowi kilka klocków, z którymi chłopiec spędził następne minuty u jej stóp. Wraz z upływem czasu dziecko coraz bardziej zapuszczało się w głąb sali, jednakże matka z uporem cofała je do zajmowanego kąca, podając co jakiś czas nowe zabawki.

Potych zajęciach adaptacyjnych, zanim chłopiec zaczął do nas uczęszczać w nowym roku szkolnym, widzieliśmy

się kilka razy na prośbę mamy. Oboje przychodzili do nas, by ułatwić Nikodemowi wejście w nową sytuację. Mimo to mama nie odstępowała go na krok, podążała za nim wszędzie. Była przeżona, kiedy z naszymi przedszkolakami bawiliśmy się metodą ruchu rozwijającego W. Sherborne czy kiedy organizowaliśmy inne zabawy ruchowe. Widać było, że chłopca pociągały te aktywności, jednak mama szybko go powstrzymywała. Na placu zabaw Nikoś stał przy jej nodze, bo „przewróci się, potknie, skaleczy, nabije siniaki, spadnie”. Takie słowa padały z ust matki i rzeczywistość bardzo często tak też się działo.

Trudne początki

Od września chłopiec rozpoczął przygodę z przedszkolem na dobre. Trafił do nas jako trzylatek. Początki były bardzo trudne. Nikoś był bardzo spięty, wystraszony i niezdarny. Nie podejmował prób wspólnych działań z rówieśnikami, nie wiedział, co zrobić z ołówkiem, kredką, nie lepił z masy lub plasteliny. Umiejętności samoobsługowe były u niego na niskim poziomie. Miał problemy z jedzeniem. Domagał się karmienia, mimo że dostawał już itak mocno okrojone kromki. Nie muszę dodawać, że były płacz, krzyk i dopytywanie, kiedy mama wróci.

Mama po przejściach

Mama Nikosia ma już 46 lat. Jest doświadczonej przez życie. Parę lat wcześniej straciła córkę, która od narodzin ciężko chorowała. Kobieta



Zachowanie rodziców decyduje o tym, jak ich dziecko będzie sobie radzić z otaczającą rzeczywistością w przyszłości

FOT. PL.FREEPIK.COM

”

WAŻNE BYŁO, ABY MATKA NIKODEMA ZROZUMIAŁA, ŻE SVOJĄ POSTAWĄ HAMUJE ROZWÓJ SYNA. W PRZEDSZKOLU ZDAWALIŚMY SOBIE SPRAWĘ, ŻE TA NADOPIEKUŃCZOŚĆ JEST DALEKO POSUNIĘTA I NALEŻY UCZYNIĆ WSZYSTKO, ABY MAMA ZACZĘŁA ROZWIJAĆ W SOBIE UMIEJĘTNOŚĆ ROZUMNEGO „ODDALANIA” OD SIEBIE POCIECHY.

do tej pory nie może się pogodzić z tą sytuacją. Nie przeżyła żałoby. Nikodem często mówi, że mama płakała w domu. To zdarzenie w dużej mierze tłumaczy postępowanie kobiety. Rodzinna tragedia zburzyła jej poczucie bezpieczeństwa, spowodowała, że stała się kłębkim nerwów. Jej stan ma bardzo duży wpływ na syna.

Mimo wszystko ważne było, aby matka Nikodema zrozumiała, że swoją postawą hamuje rozwój syna. W przedszkolu zdawaliśmy sobie sprawę, że ta nadopiekuńczość jest daleko posunięta i należy uczynić wszystko, aby mama zaczęła rozwijać w sobie umiejętność rozumnego „oddalania” od siebie pociechy. Chodziło po prostu o to, aby dać chłopcu szansę na samodzielność. Po wielu godzinach rozmów ze mną mama Nikosia uznała, że musi zmienić swoje postępowanie. Sytuacja delikatnie się poprawiła.

Nikoś radzi sobie lepiej

Po kilku miesiącach w przedszkolu Nikoś radzi sobie lepiej. Chłopiec już uśmiechnięty przekracza próg sali, jest spokojniejszy i widać, że jego ciało jest mniej spięte. W tym czasie mama cichaczem przemyka pod oknami i ukradkiem obserwuje, co robi jej synek.

Dziecko w dużej mierze dzięki przedszkolu – kiedy jest tymczasowo odizolowane od nadopiekuńczej mamy – stało się dojrzalsze, lepiej radzi sobie z samoobsługą, podejmuje próby rysowania, wycinania, wyklejania. Lepiej porozumiewa się z rówieśnikami. W trudnych sy-

tuacjach nie płacze i nie chowa się w kąt. Zaczyna upominać się o swoje. Chętnie uczestniczy w zabawach ruchowych. Szybciej i pewniej chodzi, sprawniej biega i skacze, ma większe poczucie równowagi. Jest pewniejszy siebie. Obserwuję u chłopca znaczny przyrost umiejętności poznawczych, społecznych, emocjonalnych i ruchowych. Jednakże w stosunku do rówieśników nadal pozostaje w tyle.

Długa droga przed nami

Niestety, jeszcze sporo pracy przed nami. Kiedy chłopczyk jest znów z mamą, staje się z powrotem nieporadnym dzieciątkiem. Chłopiec funkcjonuje poniekąd na dwóch płaszczyznach – przedszkolnej (jest żywiołowy i zaradniejszy) oraz pozaprzedzkolnej (zestresowany i nieporadny).

Jaka nauka płynie dla nas wszystkich z tego przypadku? W dziecko trzeba wierzyć, bo jak pisał Johann Wolfgang von Goethe – w śmiałości geniusz, potęga i magia. I takiego podejścia w wychowywaniu dzieci życzyłabym wielu rodzicom i nauczycielom. Abyśmy potrafili dostrzec w młodym człowieku jego indywidualność, wyjątkowość i pomagać mu wzrastać w kierunku, który obierze. Szczególnie we wczesnym dzieciństwie nie budujmy nad nim ograniczającego „dachu”.

Joanna BRENDEL

nauczyciel w oddziale przedszkolnym
Szkoły Podstawowej im. Edmunda
Bojanowskiego w Kunowie (gmina Gostyń),
woj. wielkopolskie

Działaj – śpiewając, śpiewaj – działając, czyli...

Lepsza piosenka niż polecenie

CZY PRÓBOWALIŚCIE KIEDYŚ WYRECYTOWAĆ SŁOWA ZNANEJ WAM PIOSENKI, NIE ŚPIEWAJĄC JEJ? ZGODZICIE SIĘ, ŻE NIE JEST TO TAKIE PROSTE, JAK MOGŁOBY SIĘ WYDAWAĆ. NAWET JEŚLI PRÓBUJEMY TO ZROBIĆ, W NASZYCH GŁOWACH POJAWIA SIĘ LINIA MELODYCZNA, KTÓRA „PODPOWIADA” KOLEJNE SŁOWA. CZĘSTO TEŻ WYPOWIADANY TEKST JEST ZRYTMIZOWANY W TAKI SAM SPOSÓB, JAK BYŁ ZRYTMIZOWANY W PIOSENCE.

Podczas słuchania czy śpiewania utworu nasz mózg uczy się równocześnie linii melodycznej i tekstu, jako jednej nierozdzielnej całości, i jest ją w stanie zapamiętać dużo szybciej niż przez powtarzanie samych słów czy samej melodii. Wprowadzenie linii melodycznej do treści, które chcemy zapamiętać, powoduje, że nasz mózg wykorzystuje w pracy więcej swoich możliwości i szybciej uczy się określonego materiału.

Idąc tym tropem, postanowiłam pomóc dzieciom, z którymi pracuję, w opanowaniu określonych czynności. Tak powstał cykl piosenek pt. *Działaj – śpiewając, śpiewaj – działając*. Krótkie utwory wokalne, zawierające charakterystyczne motywy muzyczne i konkretne, proste słowa, wspomagają dzieci w codziennych działaniach, takich jak witanie się z drugą osobą, dbanie o higienę, przygotowanie się do wspólnego posiłku czy ubieranie, a także wspierają kształcenie świadomości własnego ciała i otaczającej przestrzeni.

Zbiór *Działaj – śpiewając...* to obecnie 12 piosenek, których zadaniem jest w prosty, a jednocześnie przyjemny sposób zakomunikować o czynnościach, które będą wykonywane, oraz towarzyszyć dzieciom podczas ich wykonywania. Klarowny przekaz słowny, w którym każdy fragment tekstu zostaje przełożony na określony ruch, pomaga „rozłożyć” daną czynność na kilka kolejnych kroków. Powiązane to jest też z melodią, opartą w każdym przypadku na charakterystycznym motywie muzycznym. Motywy te nie powtarzają się w innych piosenkach, co pomaga dzieciom w skojarzeniu piosenki z czynnością, nawet jeśli zrozumienie tekstu jest dla nich problematyczne. Wykonanie określonej czynności (o której mowa w piosence) jest powiązane w znacznej mierze z potężeniem melodii i ruchu.

Piosenki były tworzone i modyfikowane przez dwa lata, zgodnie z aktualnymi potrzebami w pracy

z dziećmi, zarówno zdrowymi, jak i tymi z niepełnosprawnościami. Wprowadzane zmiany w piosenkach dotyczyły poziomu trudności opanowania i przyswojenia motywów muzycznych oraz użycia konkretnych słów i/lub ich form gramatycznych. Niejednokrotnie dzieci same spontanicznie modyfikowały zwroty muzyczne czy słowa na najbardziej dla nich naturalne. Nie pozostawało mi wówczas nic innego, jak przystać na pomysły młodych współtwórców. Właśnie te piosenki – jak często się okazywało – były przez dzieci najchętniej śpiewane lub wykorzystywane w czasie zajęć.

W piosenkach rozwijających somatognozę (orientację w schemacie ciała) i poczucie ciała w przestrzeni linia melodyczna sugeruje wykonanie określonego ruchu w konkretnym kierunku. Dobrym przykładem jest tutaj utwór *Prawą rękę*, gdzie słowa: *Prawą rękę wznoszę w górę* śpiewamy po prostu na kolejnych dźwiękach wznoszącej gamy, wykonując przy tym adekwatny ruch. Do niektórych piosenek możemy też zastosować modyfikację tekstu, które będą wiązały się z niewielką zmianą wykonywanych czynności. Na przykład w *Piosence na powitanie* możemy się witać palcem, ale również dłonią, łokciem, stopą czy kolanem (trzy sylabowy wyraz wymusi na osobie śpiewającej niewielką zmianę rytmizacji), we wspomnianym zaś wcześniej utworze *Prawą rękę* możemy dotknąć oprócz głowy także uszu, ramion, nosa czy policzków. W przypadku tej piosenki ważne jest, aby była to czynność wymagająca od nas i dziecka podniesienia ręki w górę.

Niektóre ruchy zostały zaczerpnięte z alternatywnych sposobów komunikacji – np. ruch „Dzień dobry, witam Cię” w *Piosence na powitanie* pochodzi z naturalnego języka migowego (zobacz w YouTube: *Wkręć się w miganie – Dzień dobry*). W pracy z dziećmi, u których mowa się nie rozwinęła, można też przy

okazji pracy z piosenką wspomóc rozwój komunikacji metodą PECS (sposób komunikacji alternatywnej i wspomagającej dzieci ze spektrum autyzmu lub innymi zaburzeniami rozwoju), przygotowawszy uprzednio potrzebne obrazki.

Działania związane z pracą, opartą na piosenkach ze zbioru, przyniosły wiele pozytywnych rezultatów, zwłaszcza dzieciom najmłodszym (w wieku od roku do trzech lat), przedszkolakom, jak również uczniom z niepełnosprawnościami. Ułatwiły przekaz poleceń, ich akceptację i realizację; usprawniły wprowadzenie stałego rytmu zajęć, a nawet przełamały lęki (związane np. z myciem zębów czy włosów) oraz niechęć np. do ubierania się. Zbiór z pewnością będzie nadal rozbudowywany o nowe piosenki, które – być może – ułatwią dzieciom wykonanie kolejnych codziennych czynności.

Poniżej przedstawiam zapis nutowy wraz ze słowami i opisem ruchów do trzech wybranych piosenek. Zachęcam do zapoznania się i wykorzystania w pracy z dziećmi.

Teksty piosenek:

PIOSENKA NA PRZYWITANIE

Piosenka może być wykorzystana zarówno na rozpoczęcie dnia przedшкоlnego, jak i jako wstęp np. do zajęć muzycznych; gesty mogą być wymieniane zarówno między dorosłym a dzieckiem, jak i między dziećmi.

Przywitaj się ze mną (osoba śpiewająca podnosi palec, zachęcając dziecko do powtórzenia tego gestu),

palcem, palcem (zetknięcie palców dwóch osób).

Przywitaj się ze mną palcem, palcem.

Dzień dobry, witam Cię (wykonanie gestów z naturalnego języka migowego – zobacz w YouTube: *Wkręć się w miganie – Dzień dobry*).

Przywitaj się ze mną palcem, palcem (× 2).

Przywitaj się ze mną

piosenka na powitanie

muz. i sl. Anna Olejniczak



Przy - wi - taj się ze mną pal - cem, pal - cem, przy - wi - taj się ze mną pal - cem,



pal - cem. Dzień dob - ry, wi - tam cie! Przy - wi - taj się ze mną pal - cem,



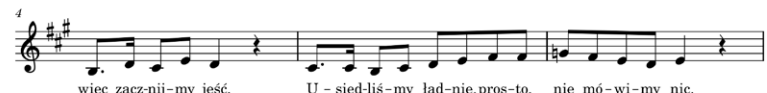
pal - cem, przy - wi - taj się ze mną pal - cem, pal - cem.

Przed jedzeniem

muz. i sl. Anna Olejniczak



Te - raz chce - my za - czać jeść, za - czy - na - my więc. Sztuć - ce, ta - lerz, ku - bek jest,



więc zacz - nij - my jeść. U - sied - liś - my ład - nie, pros - to, nie mó - wi - my nic.



Ży - cze wszyś - tkim Wam smacz - ne - go! Za - czy - na - my jeść.

Prawą rękę

ćwiczenia somatognozy

Anna Olejniczak



Pra - wą re - kę wzo - szę w gó - re i do - ty - kam gło - wy, le - wą re - kę wzo - szę w gó - re



i do - ty - kam gło - wy. Tak po - gła - szcze ją, tak po - ru - szam nią, I od - kła - dam



re - ce na ko - la - na.

ZACZYNAMY JEŚĆ

Piosenka ma za zadanie uspokoić grupę przed posiłkiem i powinna się wiązać z uciszeniem dzieci.

Teraz chcemy zacząć jeść (pierwsze słowa mają zwrócić uwagę dzieci na nauczyciela i wprowadzić ciszę), **zaczynamy więc** (wszystkie dzieci śpiewają).

Sztućce, talerz, kubek jest (dzieci wskazują wszystkie wymienione przedmioty),

więc zacznijmy jeść (wszystkie dzieci śpiewają).

Usiedliśmy ładnie, prosto, nie mówimy nic (czas na poprawienie pozycji przy stole).

Życzę wszystkim Wam smacznego, zaczynamy jeść (słowo „smacznego” śpiewają wszyscy, a następnie grupa powinna się uciszyć i zacząć spożywać posiłek).

PRAWĄ RĘKĘ

Słowa tej piosenki dokładnie odzwierciedlają ruchy, które powinno się wykonywać podczas jej śpiewania.

Prawą rękę wznoszę w górę i dotykam głowy,

lewą rękę wznoszę w górę i dotykam głowy.

Tak pogłaszczę ją, tak poruszam nią,

i odkładam ręce na kolana (zamiast głowy możemy dotknąć uszu, policzków, ramion itp.)

Anna OLEJNICZAK

nauczycielka muzyki, rytmiki, oligofrenopedagog, muzykoterapeuta, dyrygent chóralny; nauczyciel w Ośrodku Rewalidacyjno - Wychowawczym Nasz Dom, wchodzącym w skład Centrum Edukacji i Rehabilitacji w Zabrze; instruktor zajęć muzyczno - ruchowych dla niemowląt i małych dzieci oraz ich rodziców, a także rytmiki dla dzieci przedszkolnych

Rozważania pedagoga specjalnego (cz. 1)

Triada uczeń – rodzic –

TYTUŁ NIE BEZ KOZERY NAWIĄZUJE DO TRIADY PLATOŃSKIEJ (PRAWDY, DOBRA I PIĘKNA). WYZNAJĄC IDEE IDEALIZMU, RÓWNIEŻ I W NAUKACH PEDAGOGICZNYCH OD ZAWSZE POSZUKUJEMY ROZWIĄZAŃ NA TYLE SKUTECZNYCH, ABY BYŁY ONE KORZYSTNE DLA WSZYSTKICH – UCZNIÓW, NAUCZYCIELI I RODZICÓW.

Szkola jest miejscem, w którym zachodzą interakcje między nauczycielami, uczniami i rodzicami, chociaż często ich role i cele się zmieniają. Bo każdy z nas na pewnym etapie życia doświadcza, jak to jest być uczniem i często rodzicem. I choć nie wszyscy jesteśmy nauczycielami pracującymi w szkole, kiedy zostajemy rodzicami, swoją postawą częściowo tworzymy wzorce wychowawcze dla naszych dzieci. „Dzieci potrzebują, żeby rodzice byli rodzicami. Demonstrowanie siły i buntu to testowanie waszej gotowości do bycia rodzicami. Jeśli ty sam nie narzucisz władzy rodzicielskiej, to nikt tego za ciebie nie zrobi. Ani szkoła, ani media, ani tym bardziej ich rówieśnicy”¹.

Szkółę stanowi centrum edukacji i wychowania, podobnie jak środowisko domowe. Mimo że każdy zdroworozsądkowy rodzic czy nauczyciel przyzna, że jego nadrzędnym celem jest dążenie do jak najlepszego rozwoju dziecka, to cele szkoły i rodziny niejednokrotnie różnią się od siebie. Bo czy ów „najlepszy rozwój” zawsze oznacza to samo dla rodzica, nauczyciela i ucznia?

Trzytak! Nieustannie owa triada trwa... Mama twierdzi, że da się „wyleczyć” dziecko z autyzmu za pomocą magicznej tabletki, po co mu więc zajęcia specjalistyczne. Specjalista twierdzi, że w ramach „współpracy” rodzic ma nauczyć dziecko estetycznego jedzenia i picia. I leż to podobnych sytuacji można by przytoczyć?

Rodzice osób niepełnosprawnych z ogromną satysfakcją przyjmują wiadomość o możliwości kształcenia ich dzieci. Jednak często bywa tak, że nie mają właściwego oglądu na indywidualne możliwości dziecka. Innymi słowy, oczekiwania rodziców w kwestii rozwoju dziecka zazwyczaj są albo zbyt duże, albo zbyt niskie w porównaniu z oczekiwaniami nauczyciela. Z kolei oczekiwania nauczycieli często są zbyt wygórowane w stosunku do rodziców i dzieci. Nie wspominając o oczekiwaniach, potrzebach rozwojowych dziecka niepełnosprawnego, które mogą być zupełnie odrębne od oczekiwań dorosłych.

Dołączmy do tego jeszcze coś, co zazwyczaj wzbudza największą emocji: RELACJE. Bo nawet jeżeli terapeuta i rodzic poczują sukces i określa ten sam cel działań

z dzieckiem, będzie ono i tak prawdopodobnie inaczej realizowało to samo zadanie z mamą, a inaczej z nauczycielem. „Rodzice w szkole nie są u siebie, szkoła nawet w znikomej części nie należy do nich, choć pracują na jej rzecz, utrzymują ją i na co dzień przyczyniają się do jej dobra”². Po części trudno się z tym nie zgodzić. Ale też nauczyciele nie są w domach dzieci, w których te z kolei utrzymują przecież największe bodge i wzorce.

Narzeka się więc jedno podstawowe określenie: **WSPÓŁPRACA**. Czy jest ona możliwa na linii: rodzic – nauczyciel – uczeń? Jaki jest zakres tej współpracy?

Z perspektywy rodzica dziecka z autyzmem

Jestem pedagogiem specjalnym, na co dzień pracującym z osobami z autyzmem i niepełnosprawnością intelektualną i ich rodzinami. Postanowiłam przeprowadzić wywiady z rodzicami oraz opiekunami osób niepełnosprawnych³. Z moich doświadczeń wynika, że oczekiwania rodziców wobec dziecka mogą być zupełnie różne od oczekiwań nauczycieli w zakresie realizacji celów terapeutycznych. Zadałam więc rodzicom i opiekunom osób niepełnosprawnych pytanie, jak rozumieją pojęcie „niepełnosprawny”. W odpowiedziach rodziców pojawiały się następujące stwierdzenia:

Niepełnosprawny to człowiek, któremu ciężko samemu żyć, musi ciągle mieć kogoś koło siebie, kogoś, kto mu pomoże w życiu; brak u niego samodzielności, decyzyjności, nic nie załatwi. W naszym wypadku syn wymaga ciągłej kontroli, pilnowania go, bo to jest niepełnosprawność intelektualna w stopniu znacznym i autyzm. Chłopiec jest dzieckiem niemówiącym, więc ta niepełnosprawność jest u niego jakby ze wszystkich stron.

W Polsce to osoba wykluczona pod
względem pomocy i wsparcia.

Opiekun prawny zdefiniował niepełnosprawność jako „ogólne odbieganie od normy”. Jak stwierdził, „osoby niepełnosprawne w domach pomocy społecznej bardzo poszukują kontaktu, bliskości z innymi”.

Podsumowując: Rodzice mają stosunek bardzo emocjonalny do obecnej sytuacji społecznej osób niepełnosprawnych. Zdają się rozumieć ich świat, ale są bezsilni wobec kwestii wyobrażenia sobie dorosłego życia swoich pociech. Przyszłość dzieci jest dla rodziców

przerażająca. Nie chcą nawet o tym myśleć. Zapytani, z czego musieli zrezygnować w swoim życiu, odpowiadają krótko: „Ze wszystkiego”.

Większość matek samotnie wychowuje dzieci niepełnosprawne, bo związki często nie przetrwały tej trudnej sytuacji. Rodzice niejednokrotnie musieli zrezygnować z pracy, aby przejąć opiekę nad dzieckiem. Z kolei opiekunowie osób niepełnosprawnych mówią, że niektórzy podopieczni stracili swoich rodziców albo często rodzice stracili prawa do opieki nad dziećmi z różnych powodów.

W wywiadach wybrzmiało również stwierdzenie rodziców, że nie zawsze mogą liczyć na pomoc najbliższej rodziny, przyjaciół, choć często nie chcą też tej pomocy nadużywać.

Opiekunowie w domach pomocy społecznej sprawują często opiekę nad większą liczbą dzieci. Pozwolę sobie przytoczyć fragment mojej rozmowy z rodzicami synów w wieku 20 i 22 lat z autyzmem i niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym.

– Czy na samym początku, kiedy dowiedzieli się państwo o niepełnosprawności intelektualnej i autyzmie u swojego syna, otrzymali państwo jakąś pomoc?

Rodzic 1: – *Nie.*

Rodzic 2: – *Bardzo szybko trafiliśmy na wczesne wspomaganie. Kiedy syn miał sześć lat, nie miałam jeszcze prawa jazdy i jeździłam z nim autobusem, więc proszę sobie wyobrazić, co się działo, kiedy musiał wysiedzieć te 20 minut w pojeździe. To był dopiero wyczyn, jeszcze jak naokół słyszało się od pasażerów: „Co za złe wychowane dziecko, bo krzyczy”.*

– Źle wychowane dziecko, czyli źle wychowująca mama?

Rodzic 2: – Tak, oczywiście, ocena społeczna jest „wspaniała”. Syn krzyczący i leżący w kałuży, ludzie przechodzą obok ciebie. Nie zapytają, czy coś się stało, czy może jakoś pomóc, tylko obserwują i oceniająco kręcą głową.

– Skąd otrzymali państwo informacje na temat zaburzeń u dziecka?

Rodzic 1: – Syn na początku mówił. Książek nakupowałem całe stosy, coś czytałem. Te „autyzmy” też są różne. Czasem ci ludzie są wprawdzie zamknięci w swoim świecie, ale niektórzy są wybitnie zdolni. Dużo dowiedzieliśmy się ze szkoły.



Czy jest możliwa współpraca nauczycieli i rodziców w przypadku dzieci ze specjalnymi p

– Czy państwo brali udział w grupach wsparcia, jakichś szkoleniach?

Rodzic 1: – *Raczej nie. Dużo dowiadywaliśmy się podczas spotkań z wychowawcą.*

Rodzic 2: – Byłam na spotkaniach z panią psycholog, na zajęciach z arteterapii. Było to bardzo przyjemne, wycisające, poza tym dobrze jest też czasami spotkać się z ludźmi, którzy na co dzień mają podobne problemy do moich. Człowiek wtedy myśli: „Nie tylko ja mam problem, mam pod górkę. To szarpanie, te krzyki, wrzaski. Ale... inni też tak mają”.

Nie sposób mówić o pomocy, nie łącząc jej z finansami. Świadczenie pielęgnacyjne z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, przysługujące matce albo ojcu, wynosi w 2023 roku 2458 zł⁴. W Polsce osoba niepełnosprawna jest więc niejako „skazana” na opiekuna, którym najczęściej jest rodzic.

– Gdyby pani mogła stworzyć nowy świat dla syna, to jak by ten świat wyglądał?

Rodzic: – Jeśli chodzi na przykład o szkołę, na pewno nic bym nie zmieniła. Dużo bym zmieniła, gdy już skończy szkołę. Chciałabym, żeby syn mógł na parę godzin gdzieś iść, może do jakiejś pracy przystosowanej do niego. Bardzo ważne jest, żeby takie osoby nie były wykluczone całkowicie, żeby wszystkie te umiejętności, które zdobyły, nie zniknęły.

Chciałabym, żeby to był świat, w którym mój syn mógłby się dalej rozwijać. Nie chcę, żeby został zamknięty w jakimś pokoju, po prostu zostawiony sam sobie, tylko żeby

miat jakieś zajęcie. Fajnie by było, gdyby osoby niepełnosprawne trafiły na jakiegoś specjalistę, człowieka, który potrafi wyczuć, w czym są dobre, co potrafią, i żeby mogły same się dalej w tym realizować. Nie chciałabym, żeby to był świat, w którym mój syn będzie siedział i przez cztery godziny np. kolorował. Chciałabym, żeby ten świat był dla niego przyjazny, wyrozumiały i bezpieczny. Ponieważ mój syn jest tak naprawdę bezbronny w dzisiejszych czasach.

Papier zdzierzy wszystko

Nauczyciele i rodzice doskonale znają zakres działań i wymogi formalnej współpracy, wynikające z takich aktów prawnych, jak: *Powszechna deklaracja praw człowieka, Konwencja o prawach dziecka, Europejska karta praw i obowiązków rodziców, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela, Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty*. Jak to mówią, papier zdzierzy wszystko. Jak te akty prawne mają się do rzeczywistości, gdy perspektywy, oczekiwania i doświadczenia rodziców i nauczycieli bywają diametralnie różne?

Niełatwy moment przekazania diagnozy

Moment przekazania rodzicowi diagnozy nie jest łatwy. Zdarza się często, że dla rodzica ta informacja jest równoznaczna z traumatycznym przeżyciem. Spotkanie rodziców ze specjalistami często naraża obie strony na stres. Rodzice osób niepełnosprawnych prezen-

— nauczyciel



potrzebami edukacyjnymi? FOT. PL.FREEPIK.COM

wskazówek co do postępowania z dzieckiem w domu. Często odsyłamy rodziców do psychologów, lekarzy; każemy rodzicom być w domu nauczycielami, specjalistami, logopedami, terapeutami; wymagamy od rodziców osób z niepełnosprawnościami (OZN) zbyt wiele, zapominając o ich bagażu doświadczeń, sytuacji społecznej, trudnościach, z jakimi mierzą się każdego dnia.

Może i my, nauczyciele, pospinani systemowymi klamrami, powinniśmy być wolni od sztampowych haseł zawartych w sprawozdaniach, które i tak nie odzwierciedlają realnego zakresu naszych działań. Praca nauczyciela, a więc i pedagoga specjalnego, straciła swój prestiż społeczny m.in. poprzez niskie finansowanie edukacji, spadek jakości kształcenia (liczne klasy, nauczanie zdalne, brak indywidualizacji nauczania, brak wsparcia psychologicznego dla uczniów, słaba infrastruktura), ciągłe zmiany oświatowe i programowe. Coraz częściej nauczyciele OZN rezygnują z pracy w szkole (nie tylko z powodu szybkiego wypalenia zawodowego), co w rezultacie powoduje przyjmowanie do szkół osób z niższymi kwalifikacjami.

Pokazują nam pogryzienia i siniaki

Moim zdaniem praca pedagoga specjalnego-wychowawcy jest bardziej wymagająca niż praca nauczyciela-wychowawcy w szkole, do której uczęszczają dzieci normatywne. Jako pedagogzy specjalni musimy być wykwalifikowanymi specjalistami, zapewniać dziecku jak najlepsze warunki do pracy, dostosowywać proces edukacyjno-wychowawczy do indywidualnych potrzeb każdego ucznia.

Jednocześnie w założeniu nasza praca wpisana jest w partnerstwo, relację, pomoc rodzicom i opiekunom. To rodzice, którzy cieszą się z nami, płaczą, dzwonią w późnych godzinach wieczornych, chcą nam opowiedzieć swoje historie, często bywają bezsilni wobec wyzwań codzienności i już dawno zrezygnowali ze swoich marzeń, pracy, nie funkcjonują w małżeństwach lub są po rozwodzie. To rodzice, którzy pokazują nam pogryzienia i siniaki na rękach. Rodzice, którzy często w swojej bezradności i bezsilności przyjmują nas jako partnerów do

wspólnego działania na rzecz dobra dziecka.

Bo tak naprawdę i rodzic, i uczeń, wobec których stawiamy swoje cele w szumnych IPET-ach (indywidualnych programach edukacyjno-terapeutycznych), potrzebują tu i teraz naszej POMOCY. Tym właśnie różni się praca nauczyciela pedagoga specjalnego od pracy nauczyciela przedmiotowego. Nie możemy wykluczyć kontekstu społeczno-rodzinnego, zdolności finansowej rodziny, wywiadu dotyczącego aspektów zdrowotnych dziecka, kontaktów z psychologiem, neurologiem, współpracy z poradnią psychologiczno-pedagogiczną.

Pedagog specjalny musi cały czas poszerzać zakres swojej wiedzy specjalistycznej w bardzo różnorodnych obszarach, by udzielić efektywnej pomocy dziecku. „Nauczyciel-wychowawca specjalny musi być nastawiony na szukanie nowych pól i metod działania wobec dzieci i młodzieży upośledzonej umysłowo. Wychowanie specjalne jest raczej sztuką niż nauką. Oznacza to wielką rolę wychowawcy w zakresie poznania dziecka i dostosowania metod pracy do jego psychiki”⁷.

Ciąg dalszy w kolejnym numerze.

Estera BRUDNY-OŻGO

pedagog specjalny w Zespole Placówek Szkolno-Wychowawczo-Rewalidacyjnych w Cieszynie

Bibliografia:

J. Kielin, *Jak pracować z rodzicami dziecka upośledzonego*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.

J. Kielin (red.), *Rozwój daje radość: terapia dzieci upośledzonych umysłowo w stopniu głębokim*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2014.

K. Leman, *Jak wychowywać dziecko i nie oszaleć*, Wydawnictwo eSPe, Kraków 2014.

O. Ivar Lovaas, *Nauczanie dzieci niepełnosprawnych umysłowo*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1993.

M. Mendel, *Rodzice i nauczyciele jako sprzymierzeńcy*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2007.

E. Smak, A. Włoch, M. Garbiec (red.), *Diagnozowanie i terapia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2015.

J. Wyczesany, *Oligofrenopedagogika: wybrane zagadnienia pedagogiki upośledzonych umysłowo*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 1998.

Promowanie czytelnictwa w Szkole Podstawowej w Bratoszewicach

Noc bajek

NOC BAJEK JEST W SZKOLE PODSTAWOWEJ IM. KS. IDZIEGO RADZISZEWSKIEGO W BRATOSZEWICACH NIEZWYKŁYM WYDARZENIEM – Z PRAWIE 15-LETNIĄ TRADYCJĄ. POLEGA NA PROMOWANIU CZYTELNICTWA I NOCOWANIU W SZKOLNYM BUDYNKU. TO DUŻA ATRAKCJA DLA WIELU UCZNIÓW. DLATEGO CO ROKU, W OSTATNI PIĄTEK PRZED ZIMOWYMI FERIAMI ODBYWAJĄCYMI SIĘ W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM, GRUPA NAUCZYCIELI EDUKACJI WCZESNOSZKOLNEJ, POLONISTÓW I BIBLIOTEKARZY NASZEJ SZKOŁY ORGANIZUJE OWO PRZEDSIĘWZIĘCIE.



Nocowanie w szkole to spora atrakcja dla uczniów FOT. ANNA ZIELKOWSKA-DANISZ



Podczas Nocy bajek dzieci czytają na głos fragmenty swoich ulubionych książek

FOT. ANNA ZIELKOWSKA-DANISZ

Na Noc bajek zaproszeni są wszyscy uczniowie z klas I–V. Starsi uczniowie pełnią wtedy role animatorów czasu wolnego, lektorów, artystów plastyków oraz specjalistów od rozwiązywania spraw trudnych i niemożliwych.

Każdy uczestnik musi zabrać ze sobą poduszkę, koc, zdrowe przekąski i oczywiście książkę, której fragmenty przeczyta głośno pozostałym.

Noc bajek rozpoczynamy o godzinie 20.00, a kończymy dopiero o 6.00 rano i – mimo że to aż 10 wspólnych godzin – czas ów mija naprawdę szybko. Najbardziej wytrwali z nas (w tym oczywiście wszyscy nauczyciele) nie śpią nawet minuty.

Tej nocy zdecydowanie najwięcej czasu poświęcamy na wspólne, głośne czytanie. Robi to każdy uczestnik. Dzięki temu możemy poznać fragmenty wielu książek, po które będziemy potem chcieli sięgnąć i przeczytać je w całości. Ważnym elementem wy-

darzenia jest wspólne wykonywanie prac plastycznych, nawiązujących tematem na przykład do ulubionej postaci z bajki. Nie bez znaczenia są również gry i zabawy ruchowe, które pozwalają na rozładowanie nagromadzonej energii oraz integrację dzieci.

Ciekawą propozycją, urozmaicającą tę noc, jest wyświetlenie za pomocą projektora ekranizacji wybranej baśni, co jest doskonałym wstępem do dyskusji na temat podobieństw i różnic między książką a filmem.

Mimo iż po powrocie do domu każdy z nas odsypia te 10 godzin i budzi się dopiero na kolację, to i tak już nie możemy się doczekać kolejnej Nocy bajek! Przyświeca nam dewiza belgijskiego pisarza i zakonnika Phila Bosmansa: „Uszczęśliwianie innych jest marzeniem ludzi szczęśliwych”.

Anna ZIELKOWSKA-DANISZ

nauczycielka (edukacja wczesnoszkolna) i bibliotekarka w Szkole Podstawowej im. ks. Idziego Radziszewskiego w Bratoszewicach (woj. łódzkie)

¹ K. Leman, *Jak wychowywać dziecko i nie oszaleć*, Wydawnictwo eSPe, Kraków 2014.

² M. Mendel, *Rodzice i nauczyciele jako sprzymierzeńcy*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2007.

³ Wywiad przeprowadziłam 8 i 9 grudnia 2022 roku z rodzicami uczniów z niepełnosprawnością intelektualną znaczną, umiarkowaną i z autyzmem. Uczniowie uczęszczają do Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczo-Rewalidacyjnych w Cieszynie. 7 grudnia 2022 roku przeprowadziłam rozmowę z opiekunem pomocy społecznej w Strumieniu.

⁴ Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, Świadczenie pielęgnacyjne, <https://www.gov.pl/web/rodzina/wiadczenie-pielegnacyjne>

⁵ J. Kielin, *Jak pracować z rodzicami dziecka upośledzonego*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.

⁶ J. Wyczesany wymienia fazę zaprzeczenia, fazę obaw i poczucia winy, fazę pogodzenia się z diagnozą i szukania informacji na temat niepełnosprawności, zob. J. Wyczesany, *Oligofrenopedagogika, wybrane zagadnienia pedagogiki upośledzonych umysłowo*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 1998.

⁷ J. Wyczesany, *Oligofrenopedagogika: wybrane zagadnienia pedagogiki upośledzonych umysłowo*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 1998.

Współpraca wrocławskiego liceum z Uniwersytetem Medycznym

Mogą poznać swoją przyszłą uczelnię od kuchni

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE NR VII IM. K. K. BACZYŃSKIEGO WE WROCŁAWIU TO DOLNOŚLĄSKA KUŹNIA PRZYSZŁYCH LEKARZY. OD DZIESIĘCIOLECI SZKOŁA KSZTAŁCI MŁODZIEŻ, KTÓRA SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ WIĄŻE Z SZEROKO POJĘTYMI NAUKAMI BIOLOGICZNYMI, W TYM TAKŻE Z UNIWERSYTEM MEDYCZNYM IM. PIASTÓW ŚLĄSKICH. DLATEGO WYDAJE SIĘ NATURALNE, ŻE SZKOŁA Z TAKIMI TRADYCJAMI MA SWOJEGO OPIEKUNA W POSTACI TEJ UCZELNI WYŻSZEJ. OBIE PLACÓWKI WSPÓŁPRACUJĄ OD CZTERECH LAT.

Idea współpracy

Rozwój nauk ścisłych, takich jak biologia czy chemia, jest już sam w sobie magnesem do zgłębiania tych przedmiotów. Każdy z nas mniej lub bardziej interesuje się fauną, florą i oczywiście swoim własnym ciałem. LO nr VII we Wrocławiu od wielu lat przyjmuje w swoje mury kolejne roczniki uczniów, którzy chcą pogłębiać wiedzę z zakresu przedmiotów przyrodniczych. Dla nich to często trampolina do uzyskania wysokich wyników na egzaminie maturalnym, który otwiera im możliwość kształcenia na uczelniach medycznych. „Siódemka” co roku przygotowuje najliczniejszą grupę kandydatów na studentów Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. Dlatego też współpraca między szkołą a uczelnią jest naturalnym procesem, mającym na celu podniesienie poziomu kształcenia na wielu płaszczyznach.

Klasa patronacka

Chęć współpracy ze strony władz szkoły, jak i Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu zaowocowała objęciem klasy 1F o profilu biologiczno-chemicznym patronatem uczelni. 2 września 2019 roku, w czasie inauguracji nowego roku szkolnego 2019/2020, została podpisana stosowna umowa. Porozumienie w imieniu Uniwersytetu Medycznego podpisał prorektor ds. dydaktyki prof. dr hab. Piotr Dzięgiel. Liceum reprezentował jego dyrektor Leszek Duszyński, któremu towarzyszyłem jako wychowawca klasy patronackiej i koordynator projektu. Współpraca zakłada comiesięczne ćwiczenia praktyczne na terenie

Uniwersytetu Medycznego w jego laboratoriach oraz zajęcia teoretyczne w salach wykładowych. Dobór zagadnień i ich realizacja przez nauczycieli akademickich i studentów licznych kół naukowych odzwierciedla aktualnie przerabiany przez uczniów materiał z biologii i chemii.

„Siódemka” na UMW

Tak więc zajęcia w ramach klasy patronackiej są realizowane nieprzerwanie od 2019 roku. Minimum raz w miesiącu uczniowie korzystają z potencjału dydaktycznego uczelni, realizując zagadnienia zgodne z podstawą programową. Projekt pierwotnie zakładał trzyletni okres jego trwania, co pokrywa się z formułą trzyletniego liceum. Co roku program zajęć jest przygotowywany indywidualnie, aby odpowiadał potrzebom uczniów oraz był skorelowany z materiałem, jaki aktualnie jest realizowany w szkole.

Rolą zajęć na uczelni ma być rozwinięcie wiedzy zdobytej przez uczniów oraz – jeśli to możliwe – sprawdzenie jej w czasie ćwiczeń. Duża część zajęć jest praktycznie powieleniem tego, co czeka młodych ludzi na pierwszym i drugim roku studiów.

Patronacka klasa przez trzy lata odbyła zajęcia w bardzo wielu jednostkach uczelni. Poczynając np. od Muzeum Anatomii, Muzeum Farmacji, Muzeum Medycyny Sądowej, przez Katedrę i Zakład Biochemii Lekarskiej, Mikrobiologii Farmaceutycznej i Parazytologii, Centrum Badawczo-Wdrożeniowe Zaawansowanych Terapii Komórkowych, a kończąc na

Centrum Symulacji Medycznej i grze terenowej w Kampusie Klinik.

Nawet pandemia nie wstrzymała projektu, a tylko zmieniła jego kształt. Zajęcia odbywały się w formie online m.in. na Wydziale Nauk o Zdrowiu, gdzie dr Piotr Karniej w czasie wykładu na temat „Wirusy – pandemia COVID-19, epidemiologia, konsekwencje społeczne, aktualne badania, szczepionki” przybliżył uczniom, jak ważna jest profilaktyka oraz postawa nie tylko lekarzy, ale i studentów medycyny.

Perspektywa przekonania się na własnej skórze, jak to jest studiować na Uniwersytecie Medycznym, jeszcze nie będąc studentem, jest niewątpliwie możliwością, jakiej inni uczniowie nie mają. Poznać uczelnię od kuchni – bezcenne doświadczenie. Dzięki temu decyzja o wyborze konkretnego kierunku i złożeniu dokumentów w czasie rekrutacji może być bardziej przemyślana i ugruntowana zdobytymi doświadczeniami.

Efekty współpracy

Uczniowie, którzy mają możliwość uczestniczenia w projekcie, poświęcają wielokrotnie swój czas wolny na rozwinięcie wiedzy i umiejętności. Zajęcia odbywają się często po lekcjach w szkole, w godzinach popołudniowych. Determinacja uczestników projektu, chęć zdobywania wiedzy i świadomość szansy, jaką mają, sprawiają, że każde kolejne zajęcia są przez nich wyczekiwane.

Uczestnictwo w ćwiczeniach i wykładach nie jest obowiązkowe, a jednak frekwencja jest niemalże stuprocentowa. W nauce dzieci i młodzieży

bardzo ważne jest, aby jak najszybciej zaszczepić w nich pasję. Jeśli się to uda, mamy fundament, na którym możemy budować nie tylko rozwój intelektualny dziecka, ale i osobowościowy. Kończąc liceum i stając przed jedną z najważniejszych decyzji w swoim życiu, bo dotyczącą wyboru studiów, uczniowie się nie wahali. W czasie licznych rozmów podkreślali nie tylko plusek wynikające z rozwinięcia swojej wiedzy, ale i z zyskania pewności siebie w podejmowaniu decyzji, co chcą w życiu robić.

Coś się kończy, coś zaczyna

Pierwsza edycja projektu objęcia klasy LO nr VII im. K. K. Baczyńskiego we Wrocławiu patronatem Uniwersytetu Medycznego zakończyła się sukcesem. 1 września 2022 roku, podczas uroczystości inauguracji



Krzysztof ZAWADZKI

Doktor nauk biologicznych, nauczyciel mianowany, wychowawca, biolog w Liceum Ogólnokształcącym nr VII im. K. K. Baczyńskiego we Wrocławiu, koordynator ds. współpracy z Uniwersytetem Medycznym im. Piastów Śląskich we Wrocławiu.

roku szkolnego 2022/2023, w imieniu uczelni dokument otwierający drugi rozdział współpracy podpisał prorektor ds. studentów i dydaktyki prof. dr hab. Agnieszka Piwowar. Tym razem to klasa 1C o profilu biologiczno-chemicznym została objęta uczelnianą opieką.



FOT. TOMASZ WALÓW



FOT. TOMASZ WALÓW



FOT. TOMASZ WALÓW

Innowacja w przedszkolu w Mykanowie

Z ekologią na ty

INNOWACJA „Z EKOLOGIĄ NA TY” BYŁA MOJĄ ODPOWIEDZIĄ NA AKTUALNE POTRZEBY EDUKACYJNE DZIECI, A TAKŻE WYJŚCIEM NAPRZECIW WYMOGOM ZAWARTYM W PODSTAWIE PROGRAMOWEJ KSZTAŁCENIA OGÓLNEGO I WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO. JEST ONA ZGODNA TAKŻE Z KIERUNKAMI POLITYKI OŚWIATOWEJ PAŃSTWA NA ROK SZKOLNY 2021/2022 (WZMOCNIENIE EDUKACJI EKOLOGICZNEJ W SZKOŁACH, ROZWIJANIE POSTAWY ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA ŚRODOWISKO NATURALNE), OPUBLIKOWANYMI PRZEZ MINISTERSTWO EDUKACJI I NAUKI.

Jak wytłumaczyć najmłodszemu, czym jest ekologia? Wielu nauczycieli, opiekunów i rodziców boryka się z tym problemem. Ekologia jest jedną z nauk, która – najprościej rzecz ujmując – zajmuje się przyrodą, czyli wszystkim, co nas otacza. W przypadku przedszkolaków możemy skoncentrować się na prostym przesłaniu ekologii, jakim jest szacunek do przyrody.

Istnieje wiele sposobów na przyjęcie przez dzieci ekologicznego stylu życia. To nie tylko uświadamianie im problemu zanieczyszczenia środowiska, ale także wskazywanie m.in. zdrowej żywności, ekologicznych produktów, jak zabawki czy ubrania.

Edukacja przyrodnicza zajmuje wyjątkowo ważne miejsce w całości kształcenia oddziaływań wychowawczo-dydaktycznych przedszkola. Okres wczesnego dzieciństwa jest najlepszym momentem do rozpoczęcia stopniowego kształtowania właściwych postaw wobec przyrody. W przedszkolu mamy wiele okazji, aby to robić.

Poznanie przyrody to również nauka dostrzegania, przeżywania i chęci obcowania z pięknem natury. Wzbudzenie wrażliwości na przyrodę powoduje wzrost świadomości dzieci, co w rezultacie sprawi, że będą mogły właściwie reagować na nieodpowiednie zachowania innych ludzi. Dziecko w bezpośrednim kontakcie z przyrodą doznaje wielu przeżyć, a dzięki oddziaływaniom dorosłych zaczyna czuć potrzebę ochrony tego, co cenne.

Jeśli ekologia stanie się ważna dla dorosłych, to dziecko stanie się czynnym propagatorem postaw proekologicznych. Najważniejszy jest dobry przykład.

Moją innowacją zostały objęte dzieci z przedszkola w Mykanowie. Poniżej przybliżam cele tej inicjatywy.

CELE GŁÓWNE:

- stwarzanie sytuacji sprzyjających poznawaniu przyrody, budzenie zainteresowania nią,
- ukierunkowanie dzieci na wartości ekologiczne.

CELE SZCZEGÓŁOWE:

- podejmowanie aktywności w kierunku poznawania i rozumienia otaczającej przyrody,
- uświadomienie znaczenia obiektów i zjawisk przyrodniczych,
- zdobywanie, poszerzanie i utrwalanie wiadomości o przyrodzie,
- kształtowanie umiejętności obserwowania różnych zjawisk przyrodniczych,
- postrzeganie norm ekologicznych przez dzieci i inne osoby,
- poznanie źródeł wytwarzania odpadów, ich rodzajów i sposobów segregacji,

– aktywne uczestnictwo w poznawaniu przyrody poprzez obserwację obiektów, zabawy badawcze i eksperymentowanie,

– umiejętność działania w różnych sytuacjach w przedszkolu i poza nim, poczucie przynależności do grupy przedszkolnej, środowiska lokalnego, regionu, kraju,

– dokonywanie oceny działalności człowieka oraz jego wpływu na stan środowiska, zwrócenie uwagi na istotną rolę człowieka w środowisku przyrodniczym,

– uzmysłowienie wychowankom, że troska o przyrodę jest troską o nas samych i nasze życie,

– podkreślenie konieczności ochrony przyrody i nieniszczenie jej bogactw,

– uświadomienie na problemy dewastacji środowiska naturalnego,

– rozwijanie procesów poznawczych, takich jak: wyobraźnia, pamięć, uwaga, myślenie, zapamiętywanie,

– nabywanie opiekuńczego stosunku do roślin i zwierząt,

– kształtowanie mądrego i umiejętnego współżycia człowieka z przyrodą,

– rozwijanie poczucia odpowiedzialności za naszą planetę.

Innowacja była dla dzieci, jak i dla mnie wspaniałą przygodą. Co miesiąc realizowaliśmy różne zadania i aktywności, które wymagały chęci działania i kreatywności. Dzieciom najbardziej spodobali się: las w słoku, makieta lasu, zielnik, ekoozdoby choinkowe, studio pogody, papierowe dzieła i ekoreporter.

W projekt zaangażowani byli również rodzice. Pomagali w organizacji pokazu ekomody oraz w budowie podwyższonej rabaty. Wraz z pociechami przygotowali wspaniałe stroje. Ofiarowali ziemię, nasiona, sadzonki ziół i kwiatów na rabatę, o którą dzieci dbają przez cały rok.

Z obserwacji dzieci i z rozmów z rodzicami wynika, że działania podjęte w ramach innowacji rozbudzały w przedszkolakach zamiłowanie do przyrody. Kształtował



Obserwacja roślin FOT. JUSTYNA SĄCZEK



Co nam wyrośnie? FOT. JUSTYNA SĄCZEK



Tworzenie ekologicznych ozdób świątecznych FOT. JUSTYNA SĄCZEK



Sadzenie na rabacie FOT. JUSTYNA SĄCZEK

się u nich przyjazny stosunek do zwierząt i roślin. Dzieci rozwijały zainteresowania ekologiczne oraz umiejętności obserwowania różnych zjawisk przyrodniczych. Odczuwały odpowiedzialność za stan środowiska naturalnego. Były przyzwyczajane do chronienia przyrody dostępnymi im sposobami, np. poprzez dokarmianie ptaków, segregowanie odpadów, oszczędzanie wody, dbanie o czystość najbliższego otoczenia, przestrze-

ganie zakazów niszczenia przyrody, np. deptania trawników, niepotrzebnego zrywania roślin, owoców czy grzybów. Dzieci czynnie uczestniczyły w tworzeniu środowiska przyrodniczego w budynku przedszkola i w jego otoczeniu, a także przeciwstawiały się bezmyślnemu niszczeniu przyrody.

Justyna SĄCZEK

nauczycielka przedszkola w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Mykanowie (woj. śląskie)

Zabawy, które uczą analizowania, planowania i kreatywności

Kodowanie w przedszkolu

KODOWANIE CZĘSTO POSTRZEGANE JEST JAKO COŚ TRUDNEGO, PRZEZNACZONEGO DLA INFORMATYKÓW I PROGRAMISTÓW. TO JEDEN ZE STEREOTYPÓW, Z KTÓRYMI ZMAGAJĄ SIĘ NAUCZYCIELE, WPROWADZAJĄC NAUKĘ KODOWANIA DO PRZEDSZKOLI.

W Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Grzymiszewie regularnie prowadzone są zajęcia z kodowania w grupach przedszkolnych, bo stawiamy czoła stereotypom i wiemy, jak często nowatorskie rozwiązania ułatwiają życie.

Postęp technologiczny, a także fakt, że dzieci od najmłodszych lat poruszają się w świecie cyfrowym bez najmniejszych problemów, skłania nas również do tego, aby nauczyć naszych wychowanków bezpiecznego i rozważnego korzystania z sieci internetowej i multimedialnych.

Czym jest kodowanie?

W przypadku małych dzieci to przede wszystkim zabawa przygotowująca je do algorytmicznego myślenia oraz zadaniowego podejścia do stawianych problemów.

Jak podaje strona giganciprogramowania.edu.pl, kodowanie jest określeniem nieco węższym niż programowanie. Oznacza przetwarzanie (zapisywanie) informacji w postaci kodu, np. umownych znaków. Daną informację można zakodować, czyli zaszyfrować. W przypadku komputerów to właśnie za pomocą odpowiedniej sekwencji zaszyfrowanych wiadomości możemy wydać urządzeniu jakieś polecenie, by uzyskać określone działanie.

Napisanie takiej wiadomości to właśnie kodowanie. Natomiast dostarczenie jej komputerowi w formie opracowanej – w poprawnej kolejności i w taki sposób, aby maszyna mogła realizować pewne zdarzenia przyczynowo-skutkowe – to programowanie.

Czy nauka kodowania w przedszkolu ma sens?

Jak najbardziej tak, gdyż esencją sztuki kodowania jest łączenie wiedzy matematycznej z humanistyczną, odkrywanie, planowanie, analizowanie, kształtowanie wyobraźni przestrzennej, rozwijanie koordynacji wzrokowo-ruchowej.

Ponadto kodowanie składa się z różnych etapów i tylko wspólne konsultacje pomiędzy dziećmi mogą doprowadzić do osiągnięcia finalnego sukcesu, co uczy współpracy w grupie i zdrowej rywalizacji.

Kodowanie wymaga skupienia podczas wykonywania poszczególnych procedur, pozytywnie wpływając na kształtowanie zarówno cierpliwości, jak i wytrwałości u dziecka. Pobudza również wyobraźnię, zachęca do kreatywnych działań, a rozwijając umiejętność logicznego myślenia, wzmocnia w dziecku pewność siebie oraz poczucie własnej wartości.

Portal Giganci Programowania przekonuje, że już przedszkolaki mogą roz-

począć naukę kodowania. Różnego rodzaju gry i zabawy można połączyć z ćwiczeniem rozróżniania kolorów, części ciała, kierunków i położeń.

Od czego zacząć?

Cel zabawy z kodowaniem jest jeden – zrealizować określone zadanie lub pozbyć się jakiegoś problemu, tworząc i kodując jego rozwiązanie. Dziecko ma więc opracować potrzebne informacje i podać je w odpowiedniej sekwencji.

Warto podkreślić, że do zabaw z kodowaniem nie potrzebujemy komputera ani innego specjalistycznego sprzętu. Możemy wykorzystać np. plastikowe kubeczki. W początkowym etapie sprawdzają się one świetnie, gdyż są kolorowe, lekkie i wygodne do manipulowania. Zaczynając zabawę, warto dać dzieciom pełną swobodę do tworzenia konstrukcji według własnych pomysłów. Następnie stopniowo przechodzimy do wprowadzania przedszkolaków w świat schematu, proponując układanie kubeczków według wzoru, który jest narysowany bądź wypowiedziany. Takie zabawy nie dość, że rozwijają motorykę małą, to doskonale uczą uważnego słuchania, logicznego myślenia i obserwowania.

Narzędzia do nauki kodowania

Zabawa w kodowanie to inwestycja w przyszłość, dlatego staramy się, aby jak najbardziej urozmaicać zajęcia, np. poprzez korzystanie z **dywanowej maty**. To duża kratownica zawierająca oznaczenia literami i cyframi.

Dzieci zaczynając edukację przedszkolną niejednokrotnie myślą strony (prawa – lewa, góra – dół). Dzięki odszyfrowywaniu i ustalaniu położenia przedmiotów na macie za pomocą symboli (strzałek) lub komend (B4, niebieski) łatwiej im określać strony. Kształtują też umiejętności analizowania, planowania i dostrzegania błędów.

Kolejnym krokiem jest zabawa na macie z wykorzystaniem **roboty Bee Bot** o wyglądzie małej pszczołki, wydającej dźwięki i poruszającej się zgodnie z wcześniej zaplanowaną (zakodowaną) trasą. Zabawa z robotem angażuje kilka zmysłów dziecka równocześnie, rozwija myślenie abstrakcyjne i sekwencyjne, a także orientację kierunkową na płaszczyźnie.

W naszym przedszkolu korzystamy również z wirtualnej maty do kodowania, która zamieszczona jest na bezpłatnej platformie internetowej (mata.uczymydzieciprogramowac.pl), dającej możliwość tworzenia szeregu aktywności, sprzyjających rozwijaniu kompetencji językowych, logicznych i matematycznych.



Zajęcia na macie z wykorzystaniem robota Bee Bot FOT. ELWIRA SZYMANIAK

Wykorzystujemy także takie aplikacje jak np. **Code.org** czy **Scratch Junior**, które są intuicyjne, oparte na symbolach i pozwalające na tworzenie pokazów multimedialnych, gier czy historyjek.

Na uwagę niewątpliwie zasługują **dyktanda graficzne (piksele)**. Przedszkolaki je uwielbiają, gdyż jest to dla nich nie tylko dobra zabawa, ale przede wszystkim możliwość kształtowania umiejętności graficznych i wyznaczania kierunków na kartce papieru. To dobry pomysł wprowadzający dzieci w świat kodowania, niewymagający wkładu finansowego, ponieważ potrzebna jest jedynie kartka papieru z narysowaną kratownicą lub zeszyt w kratkę. Zabawa polega na wypełnianiu pustego pola według schematu bądź według rozmieszczonych strzałek.

Pozytywne „kombinowanie”

W 2020 roku dołączyliśmy do ogólnopolskiego programu „Uczymy dzieci programować”. Realizując propozycje przygotowane przez jego autorkę Annę Świąć, wprowadzamy dzieci w cyfrowy świat, ucząc świadomego, bezpiecznego i twórczego korzystania z nowoczesnych technologii, kształtujemy kompetencje kluczowe, a także podnosimy prestiż przedszkola i swoje kwalifikacje.

W ramach przedsięwzięcia „Uczymy dzieci programować” podjęliśmy wyzwania w konkursie „Cała Polska programuje”, realizując zadania wpisujące się w Międzynarodowy Tydzień Kodowania CodeWeek.

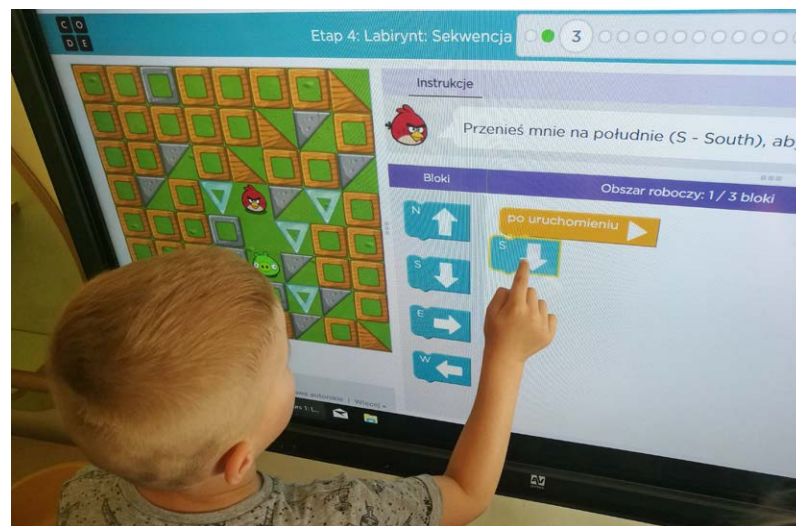
Rozwijając podstawowe kompetencje XXI wieku, powinniśmy uczyć dzieci krytycznego myślenia i pozytywnego „kombinowania” już na etapie przedszkola, pamiętając, że jedyne, co nas ogranicza w kodowaniu, to wyobraźnia.

Elwira SZYMANIAK

nauczyciel wychowania przedszkolnego
w Zespole Szkolno-Przedszkolnym
w Grzymiszewie (woj. wielkopolskie)



Do nauki kodowania nie potrzebujemy komputera. Możemy wykorzystać np. plastikowe kubeczki FOT. ELWIRA SZYMANIAK



Nauka kodowania w przedszkolu to wciągająca zabawa FOT. ELWIRA SZYMANIAK

Wyniki badań norweskich i japońskich naukowców

Dlaczego warto robić odręczne notatki?

PISANIE NA KLAWIATURZE JEST Z PEWNOŚCIĄ SZYBSZE, JEDNAK MNIEJ KORZYSTNE DLA NASZEGO MÓZGU, BO TO PISANIE ODRĘCZNE DOSKONAŁE STYMULUJE SZARE KOMÓRKI.

Jeszcze niedawno pisanie odręczne wydawało się tak naturalne jak oddychanie, a uczniowie i studenci poświęcali sporo czasu na sporządzanie notatek za pomocą długopisu czy nawet pióra. Dziś natomiast młodzi ludzie są już tak przyzwyczajeni do klawiatury komputera i smartfona, że gdy stają przed koniecznością wypełnienia papierowego druku w urzędzie, czują jakiś dziwny dyskomfort.

Choć może trudno w to uwierzyć, w części europejskich szkół zupełnie rezygnuje się z nauki ręcznego pisania, uzasadniając to stanowiskiem, że dzięki klawiaturze komputera dzieci szybciej nabywają umiejętności pisania dłuższych tekstów. Argumentuje się ponadto, że pisanie na klawiaturze mniej frustruje młodego człowieka, a nawet że daje mu większą motywację do pisania, ponieważ tym sposobem opanowuje on klawiaturę jeszcze sprawniej.

Technologia sukcesywnie eliminuje tradycyjne pisanie. Korzystanie z klawiatury, a także z coraz lepszych programów, które same spisują dyktowane słowa, powoduje, że pismo ręczne, które jeszcze niedawno było naszą codzienną czynnością, w przypadku młodego pokolenia przechodzi do lamusa. Badania jednak dowodzą, że warto poświęcać czas na korzystanie z kartki i długopisu, bo doskonale aktywizuje to mózg.

Pisanie ręczne pobudza szare komórki

Wspomnianym zagadnieniem zajęli się biolodzy z Norweskiego Uniwersytetu Nauki i Technologii (Norwegian University of Science and Technology). Przebadawszy mózgi dzieci i młodych dorosłych w trakcie procesu pisania, odkryli, że sama fizyczna czynność tworzenia odręcznych liter aktywowała bardziej złożone połączenia nerwowe. Choć pisanie na klawiaturze też wymaga fizycznego zaangażowania, nie pobudziło ono mózgu w takim stopniu jak pisanie ręczne. Również obszary mózgu powiązane z pamięcią roboczą i kodowaniem nowych informacji były bardziej aktywne w przypadku pisania odręcznego.

Autorzy pracy opublikowanej w czasopiśmie „Frontiers in Psychology” argumentują, że całkowita „cyfryzacja” edukacji jest drogą donikąd, zwłaszcza że ręczne pisanie przydaje się także dorosłym. Z badań wynika, że zapiski ręczne, w porównaniu z wykonywanymi za pomocą klawiatury komputera, zostawiają w pamięci większy ślad, przyspieszając proces uczenia oraz ułatwiają przywołanie informacji. „Gdy używamy papieru i pióra, nasz mózg odbiera dużo więcej sygnałów, z którymi może połączyć wspomnienia. Ręczne pisanie aktywuje czuciowo-ruchowe rejony mózgu, angażuje więcej zmysłów, wzrok, słuch, dotyk, co pozwala otworzyć się na to, czego mamy się nauczyć, zapamiętujemy lepiej i pamiętamy lepiej” – mówi Audrey van der Meer, koordynatorka badań.

Jej zdaniem w sytuacji, gdy młodzi spędzają tak wiele czasu przed ekranem i piszą głównie na klawiaturze, należy wymagać od nich pisania odręcznego i rysowania od najmłodszych lat, zwłaszcza w szkole. W innym przypadku staniemy przed perspektywą pojawienia się pokoleń pozbawionych zdolności pisania ręcznego. „Wyniki naszych badań wskazują, że to byłoby bardzo niefortunne. Część szkół w Norwegii przechodzi na naukę cyfrową i rezygnuje z lekcji pisania odręcznego.

”

CHOĆ MOŻE TRUDNO W TO UWIERZYĆ, W CZĘŚCI EUROPEJSKICH SZKÓŁ ZUPEŁNIE REZYGNUJE SIĘ Z NAUKI RĘCZNEGO PISANIA.



RYS. WERONIKA NOWAKOWSKA

zygnuje z lekcji pisania odręcznego. Szkoły w Finlandii są w tej drodze jeszcze dalej, niewiele z nich w ogóle poświęca na to czas” – stwierdza van der Meer.

„Nauka odręcznego pisania, owszem, trwa dłużej, ale wiążący się z tym wysiłek jest dla rozwoju dzieci ważny” – odpowiada Meer. – „Nauka liter i specyficznych ruchów związanych z ich pisaniem przynosi wiele korzyści. W przypadku klawiatury każdą literę zapisujemy przy pomocy takiego samego kliknięcia, z kolei pisanie ręczne rozwija zmysły i zdolności motoryczne. Powinniśmy stawiać naszemu mózgowi wyzwania, bo tylko wtedy będzie w stanie rozwinać w pełni swój potencjał”.

Pisanie odręczne służy lepszemu zapamiętywaniu

Do podobnych wniosków doszli naukowcy z japońskiego NTT Data Institute of Management Consulting, którzy na łamach magazynu „Frontiers in Behavioural Neuroscience” opisać badanie przeprowadzone na terenie własnego kraju.

Otóż 48 ochotników w wieku 18–29 lat zostało podzielonych na trzy grupy w zależności od umiejętności zapamiętywania. Przed przystąpieniem do badań musieli odpowiedzieć na pytanie, który ze sposobów zapisywania informacji jest im bliższy: pisanie odręczne lub z użyciem klawiatury. Głównym zadaniem było przeczytanie stworzonej na potrzeby badania rozmowy dwóch osób na temat ich planów na najbliższe dwa miesiące. Uczestnicy po lekturze mieli stworzyć harmonogram zajęć fikcyjnych postaci, wykorzystawszy w tym celu notatnik i długopis bądź aplikację kalendarza w telefonie. Przez cały czas byli oni podłączeni do rezonansu magnetycznego, który badał aktywność ich mózgu. Wniosek japońskich naukowców był następujący: pisanie odręczne służy lepszemu zapamiętywaniu oraz poprawia zdolności manualne i estetyczne.

Co ciekawe, kaligrafia, bo tak się nazywa sztuka starannego i estetycznego pisania odręcznego, do około 1960 roku była w Polsce przedmiotem nauczania początkowego. Miała ona na celu kształtowanie u najmłodszych charakteru i cierpliwości.

(ptn)

Źródła: E. Ose Askvik, F. R. van der Weel i A. L. H. van der Meer, *The importance of cursive handwriting over typewriting for learning in the classroom: a high-density EEG study of 12-year-old children and young adults*, „Frontiers in Psychology” 2020, t. 11, 1810, doi: 10.3389/fpsyg.2020.01810; K. Umejima, T. Ibaraki, T. Yamazaki i K. L. Sakai, *Paper notebooks vs. mobile devices: brain activation differences during memory retrieval*, „Frontiers in Behavioural Neuroscience” 2021, t. 15, 634158, doi: 10.3389/fnbeh.2021.634158.

JAKIE KORZYŚCI PRZYNOSI PISANIE RĘCZNE?

Ręczne pisanie, tak samo zresztą jak rysowanie, daje szereg różnych korzyści zarówno dzieciom, jak i dorosłym:

- pobudza kreatywność,
- pomaga uporządkować myśli,
- ułatwia zapamiętywanie,
- poprawia koncentrację,
- poprawia sprawność ręki i zdolności motoryczne.

23 stycznia jest obchodzony Dzień Pisma Ręcznego, ustanowiony przez The Writing Instrument Manufacturers Association (WIMA). To dzień urodzin Johna Hancocka (1737–1793), pierwszego sygnatariusza Deklaracji niepodległości Stanów Zjednoczonych, który był znany z charakterystycznego podpisu.



Centrum terapii SI i fizjoterapii dzieci i młodzieży



- Doświadczeni terapeuci pełni pasji
- Ponad 60 m² powierzchni sali
- Ponad 100 różnych certyfikowanych sprzętów do terapii.

511 769 172

Ul. Sienkiewicza 1, 43-100 Tychy



Instytut Studiów
Podyplomowych

Wiedza – Umiejętności – Dyplom
Z nami wygodniej

Dołącz do nas!

32 / 787 57 47

rekrecacja@podyplomowka.edu.pl

PODYPLOMOWKA

www.podyplomowka.edu.pl



Zacznij studia w marcu!

oferta
ograniczona czasowo!



Dołącz do uruchomionej grupy!
Zapisz się na jeden z topowych kierunków
i dołącz do grona 10 000 zadowolonych słuchaczy.

► **NOWOŚĆ!** Nagrywane wykłady na Moodle.
Przegapiłaś wykład? Odtworzysz go w dowolnym momencie.

Wybierz jedną z topowych specjalności.

Autyzm

Przygotowanie pedagogiczne

Integracja sensoryczna

Logopedia

Neurologopedia

Matematyka

Język polski

Język angielski

Język hiszpański

Oligofrenopedagogika

Informatyka

Zarządzanie oświatą

Bibliotekoznawstwo

Psychotraumatologia

Edukacja dla bezpieczeństwa

Fizyka

Geografia

Chemia

Biologia

Muzyka i plastyka

Diagnoza i terapia pedagogiczna

Historia

Technika

Wychowanie fizyczne

Wychowanie do życia w rodzinie

Etyka

Edukacja integracyjna i włączająca

Psychologia wczesnego i średniego okresu szkolnego

...i wiele innych!

► Zapoznaj się z pełną listą specjalności
na naszej stronie www.podyplomowka.edu.pl

